

cenia na studiach zwyczajnych i podyplomowych ekologów i pracowników służby ochrony środowiska.

Polskie Towarzystwo Botaniczne apeluje do władz państwowych o przyspieszenie realizacji sieci rezerwatów i parków narodowych. Szczególnie pilną i ważną sprawą jest zapewnienie ochrony ostatniemu w Polsce wielkiemu kompleksowi naturalnych torfowisk w dolinie Biebrzy w postaci Biebrzańskiego (Jaćwieskiego) Parku Narodowego oraz lasów i krajobrazu Roztocza w postaci Zamojskiego Parku Narodowego.

Rozumiejąc doniosłe znaczenie parków narodowych i rezerwatów przyrody jako warsztatów pracy naukowej Zjazd PTB uważa za konieczne uznanie ich za obiekty wyższej użyteczności publicznej i nadanie im statusu laboratoriów naukowych.

Ostatnie dwa dni Zjazdu poświęcone były zwiedzaniu Pomorza Szczecińskiego (trasa północna i południowa), gdzie poznano w terenie różnorodność i piękno środowisk naturalnych Ziemi Szczecińskiej i problematykę ich ochrony. W Wolińskim Parku Narodowym zwiedzono m. in. dwa ściśle rezerваты leśne nazwane imieniem botaników wybitnie zasłużonych dla ochrony flory ojczystej i środowisk naturalnych: prof. Wł. Szafera i prof. Z. Czubińskiego.

Maria Gawłowska

Z PARKÓW NARODOWYCH

Projekt budowy gigantycznego szpitala w Wielkopolskim Parku Narodowym

W marcu 1970 r. zatwierdzono na szczeblu wojewódzkim projekt architektoniczny gigantycznego szpitala PKP na terenie strefy ochronnej Wielkopolskiego Parku Narodowego (WPN) między Puszczykówkiem a Ntawką. Budowa obiektu ma rozpocząć się w 1972 roku a zakończenie inwestycji przewidziano na 1977 r. Tymczasem inwestor — Dykcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu — rozpoczął niektóre prace przygotowawcze jeszcze na długo przed uzyskaniem pełnej dokumentacji budowlanej, wszystkich zezwoleń i zatwierdzeń, oraz mimo protestów Rady Naukowej WPN. Wyasfaltowano odcinek drogi dojazdowej (1967), wywiercono studnię (1968) i w kwietniu 1971 r. rozpoczęto budowę magistrali kanalizacyjnej.

Najnowocześniejszy szpital w kraju ma być gigantycznym kombinatem o skupisku ponad 2200 osób (pacjenci, służba zdrowia, admnistracja i inni). Jego trzon centralny to 10-kondygnacyjny budynek główny,

kilka 3—5 piętrowych budynków zaplecza kliniczno-laboratoryjnego, szkoła pielęgnarska, zespół zabudowań gospodarczych z ciepłownią (mająca 40-metrowy komin) i lądowisko dla helikopterów. Inwestycja o kosztach ponad 149 milionów złotych zajmie 24 ha powierzchni w dolinie przelomowej Warty, między rzeką a linią kolejową Poznań—Wrocław.

Zamiar wybudowania tego gigantycznego zakładu leczniczego w granicach WPN jest sprawą bez precedensu nie tylko w skali krajowej, ale w ogólnoświatowym ruchu ochrony przyrody. Pierwsze nieoficjalne wieści o projekcie budowy szpitala pochodzą z 1959 r. i już wówczas Rada Parku wypowiedziała się w tej sprawie negatywnie (*Przyr. Pol. Zach. R. 3, 1959, Nr 9/10 s. 297 p. 10*). Po raz pierwszy oficjalnie projekt budowy szpitala w WPN zreferował dyrektor Parku i przedstawiciel Prezydium Powiatowej Rady Narodowej na posiedzeniu Rady Parku w dniu 9. V. 1963 r. Odpowiedzią na to była pisemna uchwała Rady Parku wysłana 15 V. 1963 r. do Wydziału Budownictwa i Architektury PRN w Poznaniu, wyrażająca sprzeciw na lokalizację szpitala w obrębie granic Parku Narodowego. Jednocześnie wskazano inne tereny nadające się na ten cel położone tuż poza jego granicami (*Przyr. Pol. Zach. R. 7, 1963, Nr 23/26, s. 110*). Okazało się jednak, że to oficjalne poinformowanie Rady Parku nastąpiło już po zatwierdzeniu przez Wojewódzką Radę Narodową planu zagospodarowania Puszczykowa i Wir, uwzględniającego lokalizację szpitala (*Dz. Urz. WRN z 25. VII. 1962, Nr 9 poz. 73 Uchwała Nr 24/261/62*). A przecież rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie utworzenia Wielkopolskiego Parku Narodowego obowiązuje do uzgadniania z Radą Parku planów zagospodarowania terenów, wchodzących w skład Parku.

W następnych latach jeszcze niejednokrotnie rozpatrywano na posiedzeniach Rady WKN sprawę lokalizacji szpitala w Parku. Nigdy nie kwestionowano konieczności budowy tak ważnego obiektu leczniczego, ale też nigdy nie udało się przełamać uporu inwestora dotyczącego wyboru Parku Narodowego na ten cel. Wskazano ponad dziesięć innych, dogodniejszych miejsc na budowę szpitala w obrębie Wielkopolski.

Tymczasem DOKP-Poznań nie przyjmowała zaleceń i propozycji Rady Parku, a w miejscowej prasie zaczęły pojawiać się niezgodne z prawdą artykuły o rzekomo rozpoczętej budowie szpitala, chociaż w terenie nic się nie działo. Spowodowało to ze strony przyrodników wystosowanie szeregu protestów.

Przeciwko budowie szpitala w obrębie WPN wypowiedzieli się kierownicy dziewięciu katedr Wydziału Leśnego WSR w Poznaniu wysyłając w dniu 30. V. 1969 r. petycję do ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. W tym czasie również Rada Parku wniosła skargę do Ministerstwa Budownictwa, a jej członkowie interweniowali u przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej. Najbardziej zaangażowany

w tej sprawie czołowy ochroniarz i krajoznawca — mgr Franciszek Jaśkowiak wystosował szereg pism i osobiście zabiegał u władz centralnych przeciwko skandalicznej sytuacji, aż wreszcie na znak protestu zrezygnował 17. III. 1970 r. ze stanowiska prezesa Zarządu Okręgu LOP w Poznaniu i członka Rady WPN. Znacznego rozgłosu nabrała również petycja z dnia 8. IV. 1971 r. drugiego społecznego działacza — doc. dr Z. T. Wierzbickiego, wystosowana do szeregu osób w instytucjach centralnych oraz do radia, telewizji i 15 redakcji dzienników, zawierająca protest przeciwko budowie szpitala na terenie WPN.

W wyniku tej obszernej petycji odbyło się dnia 26 V 1971 roku w Poznaniu otwarte, nadzwyczajne posiedzenie Rady Parku i Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody, na którym wyrażono jeszcze raz ostry protest przeciwko budowie szpitala na terenie Parku. Mimo obecności dziennikarza na wspomnianym posiedzeniu, nie ukazała się żadna notatka o tym wydarzeniu w lokalnej prasie. Natomiast w odwecie inwestor szpitala urządził 1 VI 1971 r. przeprowadzoną w sposób tendencyjny konferencję prasową w Dyrekcji WPN, na której wobec zgromadzonych zwolenników takiej lokalizacji szpitala w WPN organizatorzy konferencji ośmieszali całą Radę Parku i ochroniarzy jako dziwa-



Ryc. 1. Wielkopolski Park Narodowy — jezioro Skrzynka. Budowa gigantycznego szpitala spowoduje obniżenie poziomu wód gruntowych i wpłynie ujemnie na bilans wodny jezior Parku. — The „Skrzynka” lake in the Wielkopolski (Major Poland) National Park. The erection of the gigantic hospital will induce the lowering of the ground water level and influence detrimentally the water balance of the lakes in that national park. Fot. Z. Denisiuk

ków, do których „niestety, nie dociera” fakt konieczności budowy szpitala PKP w Puszczykowie. O konferencji tej już w następnych dniach ukazały się zniekształcające istotę sprawy artykuły w miejscowej prasie (*Gazeta Poznańska* Nr 129 z 2.VI.71 r.; *Głos Wielkopolski* Nr 133, z 6/7. VI. 1971 r.).

Budowa gigantycznego szpitala stwarza zagrożenie dla środowiska Parku Narodowego. Duży pobór wody spowoduje obniżenie poziomu wód gruntowych i tak przesuszonych już terenów między Puszczykowem a Niwką, a może nawet wpłynąć ujemnie na bilans wodny jezior Parku. Ścieki wprowadzicie oczyszczone znajdują ostatecznie ujście w Warcie, z której pobiera się wodę dla Poznania, ale przecież o awarię oczyszczalni nigdy nie trudno. Do chwili obecnej inwestor nie ujawnił lokalizacji oczyszczalni ścieków, ponieważ jedynym miejscem dla jej usytuowania jest pobliski las czyli strefa rezerwatowa WPN.

Budowa szpitala-miasteczka z lądowiskiem dla śmigłowców stoi w wyraźnej sprzeczności ze statusem prawnym Parku Narodowego, przekreśla dorobek 35 lat walki o jego realizację i jest próbą odwrócenia biegu historii w 50 rocznicę wystąpienia prof. A. Wodniczki o utworzenie Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Andrzej Dzieczkowski

**Orzechówka długodzioba *Nucifraga caryocatactes megarhynchos*
Brehm w Wolińskim Parku Narodowym**

Stadko orzechówek długodziobych złożone z 7 okazów zaobserwowałem po raz pierwszy dnia 20 sierpnia 1968 r. w oddz. 98 Wolińskiego Parku Narodowego. Ptaki żerowały na ziemi, wzdłuż brzegu lasu oraz w pobliskiej uprawie sosnowej. Niektóre pozwalały się podejść na odległość około 5 m. Przebywały w tej samej okolicy przez cały tydzień, nocując na gałęziach buków i sosen tuż przy drodze z Warnowa do Międzyzdrojów. Liczniejsze stadko przyleciało 3 X 1968 r. w okolice wsi Wjicko. Rozproszyło się ono na rozległych murawach wzgórz kserotermicznych otaczających Dolinę Trzciągowską. Orzechówki żerowały głównie w murawie a odpoczywały na wierzchołkach sosen. Przez cały październik i listopad obserwowałem ptaki te przebywające pojedynczo lub w niewielkich stadkach, na terenie Parku, szczególnie wzdłuż dróg oddziałowych. Do Muzeum WPN przyniesiono 4 martwe okazy, które padły ofiarą swojej „odwagi”, gdyż nie znając człowieka pozwoliły się zbyt blisko podchodzić.

Dwa okazy udało się spreparować, zaś dwa nie nadawały się do wypchania. Przeprowadziłem analizę zawartości żołądków wszystkich